

czasami się zwierzasz. niebezpiecznie cicho i tonem przywodzącym na myśl chrobot blaszanozębnych korników. od razu myśli mi się o spróchniałym konfesjonale, w którym zdrzemnął się, albo siedzi niedawno zmarły, ale już połyskujący plamami opadowymi, proboszcz pocziwina.

aż korci, by wieść cię na pokuszenie. na pocieszenie mówić, że to nic złego, taki ordynarnawy skok z zębami na krępujące więzy, wrzucenie petardy w ustoiny.

w końcu mamy tylko jeden, bezpowrotnie niknący czas, nie trzeba albo wręcz nie można bawić się w legale, powinno się wyszukać w kalendarzu dzień ustawowo wolny od świąt, dać sobie kopniaka na rozpęd i zacząć wyśpiewywać hosanny, słowo w słowo zaczerpnięte z podręcznika Metody pobudzania ustami.

pragnę zachęcić do, nawet przesadnej, otwartości. niech będzie cug, wiatr nawiewa konfetti i strzępków plakatów. zbyt nowych, by być wypłowiałe.

niech wejdą kobiety pożytku publicznego, wiecznie pijani halabardnicy pilnujący, by nikt nie pozostał bez winy, niecnonauci. i by zapanowała nadekspresyjność, nasza kolorowa gromadka osiedliła się w błędzie ortograficznym. by nikt później nie żałował, nawet w czasach głębokiej starości nie starał się poprawić błyszczących wyrazów czóc, chaj, chedonizm.

jednak nie daję żadnych rad. to musi nadejść samo. czekam. moda szybko się zmienia. w następnym sezonie zapanuje ultra fast fashion: łachy będą się kruszyć i spadać z człowieka chwilę po założeniu.

a potem, w stroju Adama i Ewy, wskoczymy do rzeki. tylko jedno z nas wypłynie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.